

Dr hab. Małgorzata Przanowska

Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej pt.

Autonarracje i skrypty. Zastosowanie arteterapii w kontekście rozwijania rodzicielskiej świadomości wychowania

autorstwa Pani mgr Olgi Hucko-Biernat

Praca napisana pod kierunkiem dr hab. Magdy Karkowskiej, prof. UŁ

Łódź 2024 r.

Ogólny wniosek z zapoznania się z rozprawą doktorską Pani mgr Olgi Hucko-Biernat

Recenzję przygotowałam w oparciu o warunki stawiane pracom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz o wytyczne zamieszczone w piśmie przewodnim z dn. 26.09.2024 r. (znak sprawy: 798010500.530.1.2024).

Po przeczytaniu nadesłanej pracy stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Olgi Hucko-Biernat spełnia wszystkie trzy warunki określone w wymienionych dokumentach, czyli

1. prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną w stopniu pozwalający na ubieganie się o stopień doktora w dyscyplinie pedagogika,
2. dokumentuje/wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie pedagogika,
3. przedstawiła oryginalne rozwiązanie postawionego problemu naukowego oraz autorską metodę pracy, uwzględniającą stosowanie wyników własnych badań naukowych osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie pedagogika.

Uzasadnienie

Ad.1 Doktorantka prezentuje swoją znajomość (i stopień rozumienia) wiedzy teoretycznej z dziedziny pedagogika w zakresie interdyscyplinarnego kontekstu własnych zainteresowań badawczych i zaprojektowanych badań jakościowych w czterech pierwszych rozdziałach rozprawy (z uwzględnieniem teorii badań jakościowych opartych na sztuce, s. 12-191). Przedstawiony materiał, zarówno od strony doboru tekstów, jak i sposobu ich

rozumienia jest więcej niż zadowalający, wręcz imponujący zważywszy na rozmach teoretyczny badań interdyscyplinarnych z zakresu teorii narracji obejmujących literaturoznawstwo, scenopisarstwo, a także podejścia hermeneutyczne, fenomenologię, wreszcie – w zakresie korespondującym z tematyką pracy – włączający wiedzę z teorii i filozofii wychowania, pedagogiki ogólnej, pedagogiki społecznej, andragogiki, psychologii humanistycznej (z uwzględnieniem różnych jej nurtów), psychologii schematów i skryptów poznawczych, koncepcji świadomości, arteterapii, twórczości, czy teorii i metody a/r/tografii oryginalnie przekształconych w interesujący koncept analizy pozyskanego w badaniu materiału (perspektywa badaczki, arteterapeutki, artystki).

Zwróciłam uwagę na wykorzystywanie interpretacji (opracowań) filozoficznych lub teoretycznych koncepcji innych badaczy (czyli brak lektury własnej tekstów źródłowych autorów poszczególnych koncepcji, np. przywołanie Bubera, filozofii dialogu, ale brak analizy tekstów źródłowych Bubera). Niemniej jednak, w przypadku interdyscyplinarnej pracy empirycznej, nie zaś *stricte* filozoficznej czy teoretycznej, pozyskiwanie rozumienia ze źródłowych tekstów autorów określonych teorii nie jest warunkiem pozytywnej oceny zgromadzonej wiedzy teoretycznej. Autorka pracy tak pokaźnej i zogniskowanej wokół badania jakościowego wykazała się orientacją w kontekście teoretycznym (choć w większości przypadków pozyskanej z „drugiego obiegu”, z opracowań). Należy podkreślić, że dobór autorów komentujących wybrane zagadnienia teoretyczne jest bardzo rzetelny i trafny, Doktorantka zaś dokonuje sprawnych i trafnych zestawień i streszczeń najważniejszych poglądów autorów danych koncepcji, teorii, czy filozofii, np. Jaspersa, Bubera, Husserla i in. W rezultacie taktyki tworzenia teoretycznej mozaiki interdyscyplinarnej, która — co należy podkreślić — jest mozaiką logicznie i rzetelnie zaplanowaną, tworzącą spójną całość, czytelnik zapoznaje się z twórczym przepracowaniem teoretycznego materiału na kanwie autorskiej koncepcji badawczej. Uważam, że praca doktorska tak przygotowana zasługuje na docenienie, właśnie ze względu na jej oryginalność i twórcze wykorzystanie dostępnej literatury i wiedzy.

Wątpliwością, która pojawiła się w trakcie zapoznawania się z częścią teoretyczną było wykorzystanie analizy transakcyjnej. Autorka traktuje ją jako poręczne narzędzie, jednak status naukowy analizy transakcyjnej wciąż nie jest jednoznaczny. Brakowało mi jakiegoś wyjaśniającego komentarza dotyczącego motywu korzystania właśnie z tej perspektywy. Później jednak doszłam do wniosku, że dalsze rozważania teoretyczne, jak i samo badanie jakościowe nie jest tak bardzo obciążone analizą transakcyjną, a to, co „pracuje” to głównie poręczność koncepcyjno-wyjaśniająca skryptów życiowych, które są stosowane w różnych kontekstach pracy z klientem lub pacjentem w sytuacjach terapeutycznych.

Autorka dysponuje natomiast całkiem niezłą orientacją w andragogice (wykorzystuje głównie prace Lucjana Turowsa, Elżbiety Dubas, Mirosława Malewskiego, Martyzny Pryszmont); dodam, że brakowało mi odniesienia do Jacka Mezirowa i uwzględnienia jego pojęcia „ram

odniesienia”, które kojarzyły mi się z niektórymi opisami nabywania nowej świadomości w doświadczeniu rodzicielstwa.

Ad.2 Rozprawa dokumentuje umiejętność prowadzenia samodzielnych badań naukowych przez Doktorantkę. Już sposób przygotowania kontekstu teoretycznego, w mojej ocenie, jest świadectwem rzetelnej, samodzielnej i oryginalnej pracy badawczej, wymagającej samoświadomości Badaczki, wrażliwości na otaczający Ją świat, umiejętność sformułowania problemu badawczego (rozwijania samoświadomości i świadomości wychowania przez osoby doświadczające rodzicielstwa), opracowania badania jakościowego (badania oparte na sztuce), wykorzystania samodzielnie skonstruowanego kontekstu badawczego (rozdział teoretyczny, doświadczenie pracy arteterapeutycznej, doświadczenie artystyczne), świadomego i adekwatnego do przyjętej metody skonstruowania lub wykorzystania technik i narzędzi badawczych (autorskie spotkania: arteterapeutyczna praca autonarracyjna, z wykorzystaniem techniki wywołania autonarracji, spotkania z autonarracją, pamiętnik badaczki, jawna obserwacja uczestnicząca, rozmowa terapeutyczna; a także analiza wytworów twórczego działania wraz z interesującymi technikami takimi jak technika rysunku intuicyjnego, tworzenie lalki motanki, praca z ciałem, użycie kart metaforycznych), samodzielna analiza badań w trybie twórczo przekształconej metody a/r/tografii (uwzględnienie perspektywy badaczki, arteterapeutki, artystki).

Ad. 3. Powyższy opis potwierdza także, że Doktorantka przedstawiła oryginalne rozwiązanie postawionego samodzielnie problemu badawczego (kwestia samoświadomości wychowania w doświadczeniu rodzicielstwa w kontekście narracyjnym i autonarracyjnym) oraz autorską metodę pracy (uznając za nią arteterapeutyczną pracę autonarracyjną). Wyniki badania wskazują na głęboki sens rozwijania metody pracy arteterapeutycznej i badawczej Doktorantki. Moją uwagę zwrócił rzetelny zapis przebiegu badania oraz sposób analizowania zebranego materiału badawczego, uwzględniającego trzy wymienione wyżej perspektywy. Pragnę docenić rzetelność potraktowania zebranych danych, dokładność opisu, badawczą intuicję i empatię Doktorantki, a także wysoki poziom etyczny Badaczki wyrażający się w transparentnym ujawnianiu wątpliwości względem publikowania części wypowiedzi osób badanych, czy chociażby sposób zagwarantowania badanym anonimowości.

Do istotnych badawczo rozstrzygnięć zaliczam ukazanie związku między autonarracją i potencjałem autokreacji: opowieść własna otwiera możliwości twórcze badanych osób, zaś autokreacja otwiera nowe możliwości autonarracji i uświadamiania sobie własnego sposobu rozumienia doświadczeń (s. 26-27). Waga tej relacji polega, moim zdaniem, na ukazaniu ogólnie edukacyjnego charakteru doświadczeń arteterapeutycznej pracy narracyjnej, ale również, w szerszym ujęciu, badań opartych na sztuce (*art-based research*). Ponadto, Doktorantka posługuje się własną definicją arteterapii (s. 105), co zasługuje również na docenienie: jest to kolejny przykład oryginalnych rozwiązań, twórczego i świadomego (również teoretycznych niuansów definicji samej arteterapii) podejścia do prowadzonych badań.

Czasami miałam wątpliwości dotyczące odwoływania się przez Doktorantkę do perspektywy hermeneutycznej czy fenomenologicznej. Oczywiście, Doktorantka mogła to zrobić w ramach określenia perspektywy badawczej, np. powołując się na pracę Krystyny Ablewicz, co nie jest wcale rzadkim przypadkiem w badaniach o charakterze interpretacyjnym, czy wskazującym na wychodzenie z perspektywy doświadczeń osobistych lub podkreślających subiektywną perspektywę. Moja wątpliwość nie jest zatem formą zarzutu natury, powiedzmy, kardynalnej. Chodzi mi raczej o to, że znajomość prac Martina Heideggera (hermeneutyka faktyczności), Paula Ricoeura (fenomenologia hermeneutyczna, hermeneutyka siebie, w której narracyjna tożsamość jest centralną figurą) czy Hansa-Georga Gadamera (hermeneutyka filozoficzna), a nawet Wilhelma Diltheya (hermeneutyka romantyczna) jest w rozprawie właściwie deklaratywna, natomiast – co prawda nie budzące zastrzeżeń merytorycznych, bazujące m.in. na pracach Jarosława Gary – odniesienia do Edmunda Husserla są podstawowe. Brakuje mi w pracy szczególnie pogłębionego rozumienia prac Ricoeura, który (zwarzywszy na swoje dokonania w dziedzinie tożsamości narracyjnej i ogólnie narracyjności życia) mógłby być jednym z głównych punktów odniesień. Doktorantka przyjmuje za centralną koncepcję Campella oraz Voglera, tymczasem już Arystoteles przedstawił strukturę narracji, o której autorzy ci piszą, a Ricoeur w nawiązaniu do Stagiryty pisał o niej w swoich pracach, choćby w *O sobie samym jako innym*. Podkreślić jednak należy, że opracowanie badań wykorzystujących pogłębioną interpretację tekstów filozoficznych byłoby właściwie inną rozprawą, zaś Doktorantka miała pełne prawo przedłożyć inne koncepcje narracyjności, stanowiące podstawę jej orientacji teoretycznej, a potem metodologicznej, przeprowadzonych badań.

Skoro jestem przy metodologii, to chciałabym zwrócić również uwagę, że tytuł rozdziału 4.1. „Badania jakościowe oparte na sztuce” jest mylący, ponieważ sugeruje ogólne wprowadzenie do *art-based research*, tymczasem rozdział ten jest poświęcony opisowi badań Doktorantki, oczywiście z uwzględnieniem podstawowych nawiązań do badań jakościowych opartych na sztuce. Mimo tej usterki, rozdział IV jest napisany w sposób przejrzysty i interesująco ukazuje perspektywę Badaczki oraz cały przebieg badań. Szczególnie ujmująco brzmi stwierdzenie: „Zapraszam sztukę do mojego badania naukowego, tworzę dlań przestrzeń” (s. 151-152). W podrozdziale 4.1.1 Doktorantka ukazuje perspektywę oglądu świata, w której przywołuje badania fenomenologiczne w ujęciu Clarka Moustakasa i pokazuje, w jaki sposób interpretuje fenomenologię Edmunda Husserla, przy czym – o czym wspominałam wyżej – czyni to za pośrednictwem autorów takich jak Moustakas, Jarosław Gara, Krystyna Ablewicz; na stronie 154 znajduję odwołanie do Heideggera *Budować, myśleć, mieszkać. Eseje wybrane*, jednak bez podania stron, co sugeruje, że jedno zdanie oddaje treść całej książki, co wydaje mi się mało prawdopodobne. Wątpliwe wydaje mi się stwierdzenie, że „celem badań fenomenologicznych jest eksploracja, opis i empiryczne sprawdzenie ludzkiego zachowania poprzez poznawanie przeżyć i doświadczeń w odniesieniu do realności życia” (s. 153-154). Weryfikacja empiryczna jest charakterystyczna dla paradygmatu (neo)pozytywistycznego; w fenomenologii inaczej rozumie się empiryczność i nie zakłada się zestawienia przeżyć z realnością życia. Inna

wątpliwa dla mnie kwestia to ujęcie hermeneutyki jako metody poznania naukowego w pedagogice czy też stwierdzenie, że obecnie hermeneutyka jest „metodą postępowania, zdolnością, umiejętnością” (s. 157). Wątpliwość ta wynika z tego, że przyjmuję rozstrzygnięcie Gadamera, które głosi, że hermeneutyka nie jest metodą w rozumieniu pozytywistycznym, ale jest „rozumieniem rozumienia” i posługuje się metodą fenomenologiczną. Rację ma jednak Doktorantka, kiedy twierdzi, że nie ma jednej hermeneutyki, nie ma jednej fenomenologii. Mój punkt wyjścia jest bardziej egzystencjalny, czyli rozumienie jako sposób bycia, nie zaś jako metoda poznania. W tej egzystencjalnej (lub filozoficznej) hermeneutyce modelem nie jest tekst i jego interpretacja (co jest charakterystyczne dla hermeneutyki Ricoeurowskiej i długiej tradycji hermeneutyki literackiej czy tekstów świętych), ale dialog, rozmowa (co jest charakterystyczne dla hermeneutyki Gadamerowskiej). Nie będę tutaj rozwijała tych wątków.

Rozprawa posiada wiele atutów, np. bardzo dobrze czyta się sekcję „Sześć wyjaśnień” (s. 177-183), w której Autorka bazując na założeniach a/r/tografii w opisie kolejnych wyjaśnień dotyczących charakterystyki tej metody odślania zarazem swoją wrażliwość na szczegóły, niuans, na różnorodne aspekty doświadczenia świata, w tym świata własnych badań. Nie tylko w swoich badaniach, ale również w tego typu opisach, Doktorantka zwraca uwagę na znaczenie sztuki wsłuchiwania się w świat (s.181), w pogłosy, a nawet w ruch i przekształcenia charakterystyczne dla „łączenia pracy, słów, obrazów – tekstur, faktur, środków” (tamże), działania z wyczuciem na głos dzieł sztuki, ludzkiego doświadczenia (por. 185-187). Uważam tego typu perspektywę badawczą i podejście do badań za bardzo cenne w dzisiejszym dyskursie pedagogicznym. Wrażliwość osoby prowadzącej badania (czy to teoretyczne, czy empiryczne) jest niezbędnym warunkiem sensowności badań jakościowych i godnym kultywowania sensem ich istnienia w nauce. I na ten aspekt oparcia badań na empirii zwracają uwagę fenomenolodzy i hermeneuci: empiria to nie tylko to, co określają nauki pozytywistyczne, doświadczenie człowieka nie daje się wyczerpać w ramach zredukowanego do tego, co mierzalne i policzalne charakteru danych, a badacz musi otwierać swoją wewnętrzną przestrzeń rozumienia rzeczy, aby się z nią nie rozminąć, tylko wejść z nią w kształtujący go kontakt. I ze względu na to, że rozpoznaję w rozprawie doktorskiej Pani mgr Olgi Hucko tę badawczą wrażliwość, mniej ważne wydają mi się kwestie tak czy inaczej deklarowanego pola rozumienia fenomenologii czy hermeneutyki. Doktorantka uchwyciła z czytanych przez siebie opracowań to, co najbardziej znaczące w badaniu fenomenologicznym, w doświadczeniu hermeneutycznym, czy – najogólniej rzecz ujmując – w badaniu humanistycznym. Uważam, że intuicja badawcza (wraz z wyobraźnią) jest deficytową wartością we współczesnych badaniach naukowych, również tych pedagogicznych, i należy ją rozpoznawać i doceniać, a także stwarzać warunki do jej działania, a tym samym twórczego kształtowania Badaczki. Cała rozprawa Doktorantki ukazuje znaczenie sztuki, tworzenia, swobodnej aktywności twórczej jako drogi do poznania siebie (podniesienia poziomu samoświadomości, w przypadku recenzowanej rozprawy, zmiany świadomości rodzicielstwa). Rezultaty badawcze skłoniły Doktorantkę do refleksji dotyczącej potrzeb pogłębianej duchowości w temacie rodzicielstwa, duchowości

rozumianej jako głębokie przeżywanie własnego życia w aspekcie bliskości z samym sobą (por. 345). Wnioski te nie tylko dają do myślenia, ale poświadczają naukową doniosłość rozprawy.

Dodatkowy komentarz

Rozprawa mgr Olgi Hucko jest dobrze napisaną pracą relacjonującą komponent teoretycznej wiedzy oraz projektu badawczego i sposobu jego realizacji. Praca jest napisana poprawną polszczyzną, Autorka pisze językiem jasnym, komunikatywnym, prostym (w najlepszym tego słowa znaczeniu), narracja jest – w moim odczuciu – spokojnie prowadzona, logicznie uporządkowana, sprzyja zanurzeniu się w lekturze. Jest to, jak dotąd z prac przeze mnie recenzowanych, najlepiej pod względem językowym przygotowana praca doktorska. Błędy, czy drobne niedociągnięcia językowe są znikome i w kontekście pracy liczącej 361 stron (włączając bibliografię, netografię, spis rysunków, tabel oraz spis załączników; wyłączając załączniki liczące dodatkowe trzydzieści stron) nie stanowią najmniejszego powodu do bardziej krytycznego omówienia, a tym bardziej nie mogą być powodem odrzucenia pracy ze względów formalno-językowych. Rozprawę czyta się z przyjemnością, czytelnik nie rozprasza się na rozwikłanie językowych zawłości, może oddać się lekturze i myśleć nad kwestiami merytorycznymi, co dla osoby recenzującej jest ewidentnie pozytywnym aspektem rozprawy.

Dodatkowym atutem jest to, że narracja prowadzona jest w sposób interesujący – rozprawę czyta się jak dobrze sporządzony notatnik z wyprawy badawczej, co ma niebagatelne znaczenie ze względu na (1) przewijający się przez całą rozprawę motyw wędrówki Bohatera oraz (2) skoncentrowanie wysiłku badawczo-merytorycznego na koncepcjach narracyjności i znaczenia opowieści w kształtowaniu samoświadomości i świadomości wychowania. W kontekście badań jakościowych to ważny argument za Kandydatką do stopnia doktora: badanie wypływa z osobistego doświadczenia i uzmysłowienia sobie problemu badawczego, a zarazem badaczka reprezentuje narracyjny typ pracy naukowej, co stanowi o jednoczeniu tematu badania, jego treści (komponentu teoretycznego) oraz projektu badawczego i jego wykonania, a wreszcie opisu w postaci rozprawy doktorskiej. Docenić należy tę spójność, jedność koncepcyjno-doświadczeniową Badaczki, szczególnie dzisiaj, kiedy coraz częściej pojawiają się prace pisane „na stopień” z wyraźnym rozdzieleniem (oderwaniem i eklektycznym, sztucznym sklejaniem) części teoretycznej i badawczej oraz warstwy opisu pracy badawczej. W przypadku rozprawy Pani Hucko-Biernat sprawa ma się zgoła inaczej. I choć dostrzegam pewne mankamenty w pracy, ogólne wrażenie z rozprawy mam bardzo pozytywne: praca jest napisana w sposób zadowalający i spójny koncepcyjnie, metodologicznie, teoretycznie, a ponadto w planie osobistego i arteterapeutycznego poruszenia i przeżywania procesu badawczego.

Praca jest napisana w przejrzystym i logicznie uporządkowanym planie (co pokazuje spis treści odzwierciedlający temat rozprawy). Doktorantka rozpoczyna od prezentacji teoretycznych koncepcji dotyczących autonarracji i skryptów (rozdz. 1 z dwoma

podrozdziałami poświęconymi, kolejno, autonarracji jako formie narracji oraz skryptowi jako ukonkretnionej narracji). Następnie, w rozdz. 2, Autorka prowadzi refleksję nad relacją między świadomością (i samoświadomością) a wychowaniem w podrozdziałach zatytułowanych, kolejno, „Wychowanie jako spotkanie w doświadczeniu rodzicielstwa” oraz „Stając się ja, będąc rodzicem – o samoświadomości w świadomości wychowania”. W rozdziale trzecim podzielonym na trzy podrozdziały dowiadujemy się, czym jest arteterapeutyczna praca autonarracyjna. Pani mgr Hucko prowadzi czytelnika od ogólnej refleksji nad relacją sztuka-twórczość-terapia, czyli od wprowadzenia w kontekst(y) rozumienia arteterapii (zob. s. 101-119), aby następnie opowiedzieć o pracy autonarracyjnej w dwóch odsłonach: teoretycznej (s. 119-142) oraz praktycznej (s. 142-150). Praktyczny aspekt pracy autonarracyjnej jest dobrym przejściem do zaprezentowania metodologii badań, co czyni Kandydatka w następnym rozdziale, poświęcając cały (i jedyny w tym rozdziale) podrozdział 4.1 zagadnieniu badań jakościowych opartych na sztuce (s. 151-191). Podrozdział ten kończy się opisem wprowadzającym do metodologii badań własnych przeprowadzonych przez mgr Hucko, aby w kolejnym rozdziale zaprezentować (i to w sposób bardzo szczegółowy, poprawny metodologicznie) badania własne w trzech odsłonach: przedstawienie problemu, przedmiotu i celu badania (zob. 5.1.), przedstawienie analizy zebranego materiału badawczego (5.2.) i zaprezentowanie wniosków z badań (5.3).

Całość tej loginie zaplanowanej konstrukcji poprzedza streszczenie, spis treści oraz wstęp, kończy zaś krótkie zakończenie, dość pokaźna bibliografia, w rozbiciu źródeł na netografię, oraz spisy: rysunków i tabel zamieszczonych w rozprawie. Brakuje w spisie treści spisu załączników, które pojawiają się na końcu rozprawy odpowiednio ponumerowane i sklasyfikowane, więc — jak sądzę — powinny zostać uwzględnione w spisie treści. Podobnie, od strony techniczno-formalnej, zastanawiam się, dlaczego brak numeracji (w porządku kolejnych pod-podrozdziałów lub numerów sekcji w podrozdziałach w przypadku podrozdziałów: 5.1.1 Procedura badawcza (jest: Część I Etap I-III, Część II, sugerowałabym: 5.1.1.1. Część I Etap I, 5.1.1.2. Część I Etap I itd., analogicznie jak jest w podrozdziale: 4.1.4 (dla kolejnych dwóch podsekcji podrozdziału). Podobny brak widzę w podrozdziale 5.1.2 (Techniki badawcze, Stosowane narzędzia badawcze) oraz 5.2 Analiza materiału (Perspektywa badaczki, Perspektywa arteterapeutki, Perspektywa artystki). Należałoby, jak sądzę, ujednolicić zapis numeracji w spisie treści, czyli albo uzupełnić brakującą numerację podsekcji podrozdziałów, albo zrezygnować z nich w podrozdziale 4.1.4. Są to jednak drobne braki, które można z łatwością skorygować na poziomie wydawniczym, gdyby rozprawa — do czego zachęcam — miała zostać opublikowana. Wymieniając moje drobne w tej materii spostrzeżenia mam nadzieję ułatwić proces redakcyjny, który jednak zależny jest od wydawnictwa, a zatem moje formalno-techniczne uwagi należy potraktować w odpowiednich proporcjach. Innymi słowy, dla oceny całości rozprawy nie mają one decydującego znaczenia (wskazują zaś na poziom przyswojenia przez Doktorantkę warsztatu kultury tekstu naukowego), mogą jednak być pomocne w redagowaniu rozprawy w przypadku jej publikacji.

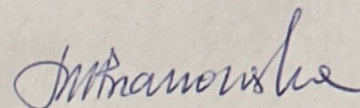
Do bardziej znaczących uwag, nie tylko w kontekście potencjalnie wydawniczym, ale również w aspekcie merytorycznej oceny rozprawy doktorskiej, zaliczam odnotowanie braków dotyczących bibliografii. Pragnę najpierw podkreślić, że dobór źródeł jest bogaty, różnorodny i prawidłowy (trafnie dobrany), natomiast mankamentem jest nieuwzględnienie w bibliografii ważnych tekstów/źródeł przywoływanych w treści rozprawy. Osobiście uważam, że w rozprawach doktorskich zapis APA naraża w większym stopniu na niedopatrzenia związane z konstruowaniem bibliografii, więc wymaga szczególnej uważności, podwójnej weryfikacji (tradycyjny dla kontekstu polskiego zapis w formie przypisów dolnych dotyczących zarówno przywołań bibliograficznych, jak i uwag odautorskich sprzyja porządkowaniu i uwzględnianiu wszystkich wykorzystanych źródeł). Wróćmy jednak do bibliografii zamieszczonej w recenzowanej pracy. Odnotowałam brak następujących, wykorzystanych w rozprawie (podaję na której stronie), źródeł: Ablewicz 2012, s. 154; Aronson 2019, s.124; Bogunia-Borowska 2012, s. 223; Bruner 2004, s. 123; Brzezińska 2000, s. 24; Case, Dalley 2006, s. 116; Czała 2009, s. 116; de Tchorzewski 2018; Drabik-Podgórną 2010, s. 130; Doroba 2011, s. 214; Dryl 2004, s. 123; Eisner 2006, s. 172; Ernaux 2024, s. 226 (przypis); Filipiak 2012; Kargulowa 2012, s. 130; Keen 2000, s. 188; Llosa 2012, s.129; Lipowicz 2017, s. 121; Mann, Otto 1981, s. 140; Małkiewicz 2022, s.168 (rozprawa doktorska, ale skoro Autorka wykazuje w bibliografii swoją pracę magisterską, to wszystkie wykorzystane prace doktorskie powinny znaleźć się w bibliografii, tym bardziej, że obecnie są one dostępne w publicznych repozytoriach onlinowych uczelni; podobnie, brakuje rozprawy doktorskiej R. Kompowskiej-Marek z 2022, s. 119); McAdams 1994, s. 98; Nowak-Dziemianowicz 2006, s. 156; Nowak-Dziemianowicz 2015 (lub błędna data), s. 252; Pietrasiński 1977, s. 289 i s. 25 (lub błędna data); Pryszmont (-Ciesielska) 2015, 2016, s. 167; Rawa-Kochanowicz 2011, s. 82; Rogoń 1989, s. 41; Rosner 1999, s. 123; Rostowska 2012, s. 222; Steiner 1974, s. 38 (przypis); Szlendak 2012, s. 54; Szulc 2015, s. 102; Tischner 1971, s. 327; Tokarska 2008, s. 81; Tokarska 1999, s. 188; Trzebiński 2002, 2005, s. 22.

W bibliografii znajdują się jeszcze inne, pomniejsze usterki, np.: literówki (Gawda 2011: „*Skrypty miłości, nienawiści i lęku...*”, Gerrig, Zimbardo (2012) „*Psychologia i życia*”, Wais 2001, s. 298 Weis); niejasność, do którego tekstu odwołuje się Autorka (Gadamer 2003, *Język i rozumienie* – czy Autorka odwołuje się do eseju pod tym samym tytułem co tytuł całej książki? Jednak wówczas byłoby to błędne odwołanie, ponieważ w przywołanym eseju nie ma treści, o której Autorka pisze; czy może zatem odwołanie dotyczy innego eseju z tego zbioru?); w tekście na stronie 48 pojawia się tylko nazwisko Schütza, w bibliografii zaś jest drugie nazwisko autora książki, tj. Luckmann – Autorka powinna je uwzględnić w przywołaniu w tekście; s. 56 – o którą książkę Schützenbergera wymienioną w bibliografii chodzi? Z roku 2016 są podane dwa tytuły Schützenbergera: *Tajemnice przodków...* oraz *Psychologia w praktyce*. Pojawiają się również inne nieścisłości jak np. błędne daty: Aksamić, 2018 – w tekście 2017, s. 70; Gołaszewska 1977, s. 108 jest 1970; Gurycka 1979, s. 44: jest 1991, s. 58 jest 1979. Odnotowałam również braki źródeł netograficznych: Instytut Badań Strukturalnych 2021, s. 79, www.ezop.edu.pl, s. 121; www.mikroswiaty.enda.pl, s. 168.

Dodam jeszcze, że w bibliografii znajduje się 67 pozycji, na które nie powołuje się Autorka w tekście, niemniej jednak są to interesujące prace, wpisujące się w problematykę teoretyczną rozprawy, wzbogacają zatem kontekst literatury przedmiotu. Zastanawiam się jednak, czy przy tak dużej liczbie niewykorzystanych w tekście źródeł nie należało jednak podzielić bibliografii na źródła wykorzystane i literaturę przedmiotu.

Konkluzja - pozytywna

Ze względu na spełnienie wszystkich warunków określonych w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, wnoszę o kontynuowanie procedury nadania stopnia doktora w dyscyplinie pedagogika Pani mgr Oldze Hucko-Biernat.



Małgorzata Przanowska

Warszawa, 12.11.2024 r.